

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPODARZ« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Telesfora!
Jutro: Trzech Króli.
Pojutrze: Lucyana.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 8 13 zach 3 58
Jutro: » » 8 12 » 4 0
Pojutrze: » 8 12 » 4 1

Rok 1909.

Przeżył znowu we falach wieczności rok 1908, a stajemy na progu Nowego Roku, który po zwyczajowi witamy radośnie, rzucając ponure spojrzenia na rok stary ubiegły, który nie spełnił spodziewanych nadziei, lecz po części zawodził pokładane w nim zaufanie.

Na szerokim świecie politycznym w roku zeszłym co chwila powstawały zatargi i tylko z wielkim wysiłkiem zdołano pokój utrzymać, lecz pokój to wielce niebezpieczny, opierający się wyłącznie o siłę bagnetów, karabinów i armat.

Cała polityka europejska toczyła się pod znakiem wzajemnego niedowierzania i potrzeba było wielkich wysiłków dyplomatycznych, aby równowagę jako tako utrzymać.

W naszych ziemiach polskich w roku zeszłym przechodziliśmy ciężkie chwile, bodaj jedną z najcięższych w dziejach porobiorowych, odnoszące się szczególnie do naszego zaboru. Przeprowadzono w roku zeszłym dwie ustawy, które mają być przyłożone siekierą do korzenia naszej narodowej egzystencji. Uchwalono wywłaszczać Polaków z ojczystych zagonów, ustawa to niestety w dziejach państw kulturowych. Zdawała się być ona mrzonką, a tymczasem w roku Pańskim 1908 stała się w Prusach rzeczywistością. Wprawdzie dotąd nikogo jeszcze nie wywłaszczono, bo komisja kolonizacyjna musiała się dobrze na to przysposobić, aby potem planowo wystąpić do wykupowania gruntów polskich. Rok Nowy niebawem przyniesie nam pod tym względem złowrogie wieści; wielu co od wieków dzierżyli majątki, zostaną wypędzeni, oni i lud pracujący zostaną rozproszeni na wszystkie strony. Straszne to dla nas widmo, okropna rzeczywistość, jaką niebawem przyjdzie nam przeżyć. Oby Bóg dodał nam tem więcej hartu ducha do zniesienia tego największego ciosu z lat ostatnich. Potrzeba nam zachować zimną rozwagę, a przede wszystkim nie ustępować z naszej dzielnicy, tylko jeżeli nas z jednej siedziby wyrugują, to inną w to miejsce nabyć. To będzie najlepsze stanowisko naszej obrony wobec srogiego wywłaszczenia.

Obok ustawy wywłaszczenia wprowadzono inną, także równie srogą ustawę językową; nie wolno nam bowiem na naszej ukochanej ziemi polskiej porozumiewać się we wielu powiatach językiem ojczystym na publicznych zebraniach. I to jest surowa ustawa, pierwsza godzi w nasze istnienie materyalne, a druga wkracza w dziedzinę ducha i pragnie nasz język usunąć z publicznego porozumiewania się.

Wszystkie te prześladowania należy nam jednakże mężnie znosić, a tem więcej i goręcej pokochać należy naszą świętą ziemię polską i nasz przeliczny język ojczysty i pracować dalej usilnie nad pielęgnowaniem naszym narodowym.

W dwu innych zaborach nie wiele lepiej nam się powodzi. W Galicyi posiadamy względnie wolność narodową, ale za to tra-

pią tam naszych braci dwie plagi rusińska i żydowska.

W Kongresówce położenie na lepsze wiele się nie zmieniło. Prześladowcza polityka rządu rosyjskiego trwa dalej, w czym się najlepiej ujawniła, że zamknięto tak pożyteczne Tow. oświatowe, jakim była macierz Polska, która utrzymywała szkoły polskie i szerzyła zdrowy pokarm duchowy za pomocą książek. Na każdym kroku społeczeństwo polskie spotyka się z prześladowaniem.

Tak więc na całym obszarze ziem polskich nie wesoło lecz smutnie wygląda. Wśród takich stosunków potrzeba wielkiego zaparcia i poświęcenia, aby przetrwać szczęśliwie trudne chwile narodowe.

Daj Panie Boże więcej światła i ciepła dla skolatanego narodu naszego, ażebyśmy się mogli oprzeć w tym Nowym Roku wszelkim bijącym na nas przeciwnościami!

Daj Panie Boże, aby lud polski w nowym tym roku przejrzał i coraz więcej garnął się do oświaty. Ile to bowiem smutku, nienawiści, klótni, ile różnego rodzaju zła spada na lud polski wskutek ciemnoty?

»Oświata ludu, dokona cudu« głosi przysłowie, a ten cud to właśnie szczęście ludzkości. Kto zatem pragnie być rzeczywiście szczęśliwym, a także uszczęśliwić swych współbraci, ten niech stara się w nowym roku o szerzenie oświaty wśród ludu polskiego za pomocą dobrych polskich gazet i książek.

Wtedy zniknie z pośród nas ciemnota i będzie nam lepiej na świecie. Spełnią się też wtedy owe życzenia szczęścia i pomysłowości, jakie sobie w dniu Nowego Roku wzajemnie składamy. Wtedy oświata ludu dokona cudu.

Straszne trzęsienie ziemi we Włoszech.

Wiadomości nadchodzące z Włoch o trzęsieniu ziemi są wprost przerażające. Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze, katastrofą dotknięte zostały dwie prowincje, sławne z piękności natury i żyzności ziemi Sycylia i Kalabria.

Kiedy w przeszłym numerze krótko wzmiankowaliśmy, że trzęsienie ziemi w południowych Włoszech pozbawiło życia wielu ludzi, nie przypuszczaliśmy, że będą to setki tysięcy.

Jak pamięć ludzka sięga, jeszcze nie było takiego strasznego nieszczęścia. Dwa wielkie miasta Mesyna i Reggio, leżą w gruzach, a pod gruzami ich blisko **dwieście tysięcy ludzi**. Kto zaś nie został zabity, ten jęczy w mękach i boleściach wskutek odniesionych ran i kalectw. Pomiedzy ofiarami znajduje się arcybiskup mesyński.

Trzęsienie ziemi wyszło z głębin morza, wnoszą to stąd, że najpierw morze wystąpiło z brzegów zalewając miasto.

Mieszkańcy Mesyny, którzy zdołali wyjść z miasta opowiadają, że wstrząśnieniu które trwało do 40 sekund, towarzyszyły niezwykle zjawiska powietrzne. Niebo pokryte chmurami wyglądało chwilami jak jedno

ogromne palenisko, błyskało się bezustannie deszcz lał potokami, ziemia wznosiła się i opadała. Ogromny lament rozległ się dokoła, tłumy ludu biegły ulicami, zamieszanie było tak okropne, że wiele osób poczęło się chronić pod walące się domostwa, które przygniatały i miażdżyły nieszczęśliwych. Na biegających ulicami padały gruz, belki, kamienie i balkony. Morze wyło jak wielka zgraja rozjuszonych dzikich zwierząt, błyskawice i luny pożarów rozświecały ciemności, wszystko zaś razem składało się na wprost piekielną muzykę. Popłoch był okropny, kto upadł, ten zginął pod nogami uciekających.

W połączeniu z trzęsieniem ziemi szalał na morzu straszliwy orkan, który pochłonił liczne statki rybackie i mniejsze parowce, a podobno zginął także jeden rosyjski okręt wojenny. Wzburzone fale morskie, a przetrzucane podwodnymi wstrząśnieniami ziemi, wdierały się do miejscowości nadbrzeżnych, zwiększając jeszcze popłoch i zniszczenie.

Ludność, która ocalała z katastrofy, błąka się na pół nago i jakby w odrętwieniu i obłąkaniu po zasypanych gruzami ulicach, lub ucieka za miasto.

Okropne sceny działy się w szpitalach więziennych. Dom karny otworzony po prostu został szalejącym w nim więźniom, to też niebawem do niedoli, jaką spowodowały siły żywiołowe, przyłączyły się okropności popełniane przez rozbestwionych przestępców. Rozpuszczeni więźniowie pomieszali się z motłochem i zaczęli plądrować miasto. Obywatele miasta złączyli się do wspólnej obrony i strzelali do hyen ludzkich, trafiając niestety także niewinnych ludzi.

Do Messyny, oraz innych miejscowości wysłano wojsko, by strzegło porządku. Wojsko walczyć musi z rabusiami i strzela do nich bez miłosierdzia. Pozatem urządzone stacje telegraficzne bez drutu. Depesze potwierdzają w całej pełni okropne rozmiary nieszczęścia. Wioski w okolicy Messyny leżą w gruzach, w ogóle cała przestrzeń między Messyną a Catanią jest niczem więcej, jak tylko jednym wielkim rumowiskiem.

W Catanii utonęły także 3 wielkie parowce. Miasto Gioia jest prawie doszczętnie zniszczone.

Niemniejsze spustoszenie spowodowało trzęsienie ziemi w Kalabrii. Na całym wybrzeżu w Catanzaro, Mileto, Joladi, Majorato i Stafaconi wszystko uległo spustoszeniu. Ludność skąpo lub wcale nieubrana wybiegła na ulice i głośno się modliła. Wielka liczba osób zginęła. Zgrozę powiększał rześisty deszcz. W ciemności straszne sceny się rozgrywały, ludzie szaleli ze strachu, wszystko uciekało w ogromnym przestraszu po za obręb zabudowań. Więźniowie błagali oknami, by ich wypuszczono. Tum w Catanzaro znacznie został uszkodzony. W Monteone zapadł się gmach sądowy. Telegraficzne i telefoniczne związki zostały zerwane. Miasto Reggio także bardzo mocno ucierpiało, spustoszenia są zupełnie te same, co w Messynie. Urząd telegraficzny i telefoniczny jest zniszczony.

Trzęsienie ziemi powtórzyło się we

wtorek wieczorem około godziny 7 i pół. Zapanował ogromny pcplach wśród ludności, z obrazami świętych przebiegała ona ulice miejscowości. Dalsza wiadomość twierdzi, że trzęsienie bynajmniej nie ustaje, lecz wciąż się powtarza. Bezustanna ulewa zwiększa straszne to nieszczęście.

W rzymskim obserwatorium zauważono przeszło 500 drgnięć ziemi. Pierwsze trzęsienia zaznaczyły także przyrządy seismograficzne w Berlinie. Odchylenie wynosiło do 25 centymetrów.

Co do ilości ofiar panuje ogólne zdanie, że jest ich co najmniej 200 000.

Wobec ogromu zniszczenia prace ratunkowe nie postępują dość szybko, to też ranni, będący w gruzach domu, giną z braku opieki, z głodu i chłodu. Trupy, których nie można nadażyć grzebać, zaturują powietrze; istnieją obawy, że wybuchną jeszcze zaraźliwe choroby. Deszcz wciąż leje, ludność nie ubrana i głodna błądzi wśród zawalonych placów i ulic lub pól. Bardzo wiele osób umiera z głodu. Nie ma dostatecznej ilości lekarzy, grabarzy, odzieży i żywności. Pomocy, której mimo wszystkie wysiłki za mało, wszyscy wyglądają z upragnieniem.

Rząd włoski wyznaczył już wielkie sumy pieniędzy i wysłał okręty z żywnością i odzieżą nad wybrzeża Kalabrii i Sycylii, by niesiono pomoc nieszczęśliwym. Swe okręty, będące w bliskości, wysłały także rządy francuski, rosyjski, angielski i niemiecki.

Utworzyły się komitety, które zbierają składki dla nieszczęśliwych. Drogą składek zebrano już kilka set tysięcy lirów.

Papież po naradzie z swym sekretarzem wydał okólnik do biskupów z wezwaniem o pomoc dla ofiar nieszczęścia. Cały świat współczuje nieszczęściu, jakie nawiedziło naród włoski; jest ono pewno największe jakie dotychczas Europę nawiedziło.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Hakatystom śnać nie wystarczają dotychczasowe »prawa« wyjątkowe, ukute przeciw polakom. Ich niestrudzone mózgownice bezustannie przemysłują

LEKARZ OBLAKANYCH.

276) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Doktor V... miał przeciąć kwestyą nadzwyczajnie ważną. Miał pochwalić zamiary młodego doktora, albo je zniweczyć.

— Pozwól mi, czcigodny profesorze, przedstawić sobie pannę Baltus, która, poznawszy mnie za ledwie, zdecydowała się powierzyć mi znaczną sumę na kupno tego zakładu.

Winszuję pani, — rzekł profesor, — bo ze nigdy fundusze jej nie były lepiej pomieszczone, za to zaręczam ur. czystości. Z mojej strony, a także w imię nauki dziękuję pani, żeś dopomogła doktorowi Vernier.

Paula zarumieniała się trochę, słysząc te słowa, a V. mówił dalej:

— Tak więc, kochany uczniu, ustaliłeś się już zupełnie?

— Zupełnie, panie profesorze.

— Rozpocząłeś praktykę?

— Rozpocząłem, profesorze.

— I masz u siebie osobę, o której wspominasz w swoim memoryale?

— Tak, profesorze...

— Czy prowadzisz jej kurację podług tego, coś mi napisał?

— W zupełności.

— Czy dotąd rezultaty są dobre?

— Tak mi się zdaje...

— Przekonamy się o tem; wizyta moja ma podwójny cel, chciałem ci powinszować i zobaczyć chorą przed stanowczą odpowiedzią na twoje pytania.

— Owszem, niech szanowny profesor raczy się przekonać...

— Czy napady majaczenia są częste?

— Powstarczają się coraz rzadziej i coraz słabej.

nad tem, w jaki sposób możnaby polakom coraz dotkliwsze zadawać ciosy. Nie zadawalniają się więc zakazem budowania domów mieszkalnych, lecz domagają się od rządu zakazu parcelowania między sąsiadów. Pisma hakatyczne jak »Tgl. Rundschau« donoszą, że odnośny projekt jeszcze w tej sesji przedłożony będzie sejmowi.

— Powszechną uwagę zwraca artykuł, ogłoszony w »Zukunft« przez bawarskiego posła Preysinga, który domaga się silniejszej akcji Niemiec na korzyść Austrii w obecnej chwili Hr. Preysing, który jest także członkiem parlamentu niemieckiego, przypomina mowę ks. Bülowa i powiada: »Ks. Bülow zaprzysiągł w parlamencie wierność Austrii, a jednocześnie zwrócił się do bar. Aehren-tala i radził mu, aby koniecznie porozumiał się za wszelką cenę z Turcją. Jeśli do tego kroku Austrija zmuszana jest przez swego sojusznika, to sojusz ten staje się dla niej wątpliwym. Rząd niemiecki powinien sobie jasno zdać sprawę z tego, czy zdecydowany jest przyjaźń swą dla Austro-Węgier tak dalece posunąć, żeby Niemcy w danym razie w ich obronie prowadziły wojnę z Rosją i Serbią.

— **Z Balkanu.** Napad Serbów na patrol austriacki. Z Sarajewa donoszą: Dn. 23 grudnia po południu o godzinie pół do 4 padł z serbskiego brzegu rzeki Driny strzał na patrol żandarmeryi maszerujący na przeciwnym brzegu bośniackim, przez co wachmistrz Lesnynac został lekko zranionym. Na strzał odpowiedziano natychmiast ogniem, przyczem zabito podobno dwóch Serbów.

— **Wenezuela.** Były prezydent Wenezueli, Castro nie daje za wygraną. Zamierza on podobno podjąć walkę z nowo wybranym prezydentem Gomezem. Ale chyba z daleka, bo do Wenezueli, gdzie wydano na niego wyrok śmierci, nie ma co wracać. Gdzie Castro w przyszłości zamieszka nie wiadomo. W Berlinie niechce, bo ma tam za zimno. Podobno marzy o kupieniu sobie dóbr i zamku w ziemi włoskiej. Widocznie musiał na stanowisku prezydenta Wenezueli zbić miliony, bo sam jest z pochodzenia podobno zwyczajnym pastuchem.

— Czy miewa je dwa do trzech razy dziennie?..

— Nie, raz tylko na dwa dni...

— O jednej i tej samej porze?

— Tak.

Doktor V... zmarszczył czoło. Paula i Grzegorz czekali zaniepokojeni.

— Kochany profesorze — powiedział Grzegorz — te ostatnie napady zaniepokoiły cie, wszak prawda?

— Tak... obawiam się, aby nie były to symptomata niebezpieczne...

— Obawiasz się może, aby szybkie polepszenie nie przeszło w stan chroniczny?..

— To właśnie miałem na myśli...

— W takim zaś razie — odezwała się Paula — nie byłoby nadziei wyleczenia?

— Niestety! proszę pani, odrzekł stary profesor.

— Bo zupełne sparalizowanie mózgu nie pozwoliłoby mu odzyskać władzy i w bardzo krótkim czasie śmierć by spowodowało.

Paula Baltus pobladła.

— Czy pani Delariviere jest kuzynką pani? — zapytał.

— Nie, kochany profesorze. Ale pannie Baltus bardzo zależy na tem, ażeby pani Delariviere zdrewną była.

I Grzegorz opowiedział w krótkości, dla czego Pauli chodziło tak bardzo o wyleczenie Joanny. Doktor V... wysłuchał opowiadania z głęboką uwagą.

— Rozumiem panią i podzielam obawę. Nie chcę jej przedłużać ani chwili.

— Chodźmy zaraz do pani Delariviere.

— Powiedz mi, kochany uczniu, jaki jest zwykły stan moralny chorej?

— Głęboka melancholia.

— A stan fizyczny?

— Zadawalniający, dobrze zbudowana, bardzo nerwowa i nadzwyczaj wrażliwa.

— Czy błyski przytomności pojawiają się czasami?

Biuro „Straży“ i Biuro Internacjonalne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Ta deusz Jaworski Poznań—Poznań. Telefon 640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu nieumiejętnie czyż pozwoli.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska dyeceza. Wedle spisu dodanego do rubryceli na r. 1909, liczy dyeceza chelmińska 791,826 dusz, 3261 więcej niż przed rokiem, samodzielnych posad dusz pasterskich 281, trzy więcej niż przed rokiem (Kielpin w dekanacie lidzbarskim, Lipinki w dekanacie nowskim i w Tuchomiu w dekanacie łęborskim). Największą parafią jest parafia Panny Maryi w Toruniu, licząca 13,485 dusz. Liczba księży wynosi 483, 5 więcej niż przed rokiem. Najstarszym księdzem dyecezy i prawdopodobnie całego świata jest ks. prob. radca duchowny Stanisław Machorski w Lisewie, który 8 maja 1909 skończy 102 rok życia a liczy 76 lat kapłaństwa. Po nim co do wieku następuje ks. dziekan i radca duchowny Jakób Kozłowski, proboszcz w Radowiskach, który 1 maja 1909 skończy 90 rok życia a 10 maja 63 lat kapłaństwa. W seminarjum duchownym znajduje się 85 kleryków: 15 w czwartym (najwyższym) kursie, 17 w trzecim, 25 w drugim i 28 w pierwszym; oprócz tych jeszcze 9 młodzień-

— Rzadko i przechodzą tak szybko, iż nie można nawet na pewno nic co do tego powiedzieć.

— Dobrze, wiem już dosyć. Prowadź mnie do chorej.

— Następnie, szanowny profesor raczy zjeść z nami śniadanie, nie prawda?

— Z całego serca.

Panna Baltus wyszła dla wydania rozkazów, ale prawie zaraz powróciła.

Na progu pokoju Joanny doktor V. się zatrzymał.

— Czy pani Delariviere widuje pannę Baltus?

— Tak, doktorze.

— No to niech pani raczy wejść pierwsza chcę zobaczyć, jakie pani robi na chorej wrażenie.

Paula otworzyła drzwi. Joanna siedziała przy stole i bawiła się zwiedłymi kwiatami. Podniosła się bardzo wolno. Smutny uśmiech zarysował się na jej ustach, postąpiła parę kroków ku przybyłej, którą wzięła za rękę, zaprowadziła do stołu i szepnęła.

— Kwiaty, kwiaty dla anioła światłości?

Doktor V. z Grzegorzem weszli za panną Baltus. Słyszając słowa Joanny, profesor dał znak Pauli, aby milczała i po cichu zapytał Verniere'a:

— Kogo nazywa aniołem światłości?

— Albo córkę, albo pannę Baltus.

— Stary uczoney zbliżył się do chorej, która spojrzała na niego błędnymi oczami i podała mu kwiatek. Wziął ten kwiatek i powiedział do Grzegorza po cichu:

— Nie trać ani szczygółu z tego, co będziesz widział i słyszał.

Głośno zaś i ostro odezwał się do Joanny:

— Po co te kwiaty?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ców oddaje się [studjom teologicznym na uniwersytetach.

Rzym. W niedzielę 27-grudnia przyjmował Ojciec św. w dłuższym prywatnym posłuchaniu znanego posła katolickiego Spahna, który winał Papielowi w imieniu posłów katolickich z centrum z powodu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa. Na posłuchaniu byli też obecni poseł dr. Pieper i jego siostra, jako też córka posła Spahna.

Na nowy kwartał

można wciąż jeszcze »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych zapisywać. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech to jeszcze teraz uczyni, aby w długie wieczory zimowe nie był bez gazety polskiej, tej najlepszej doradczyni i nauczycielki ludu polskiego.

Prosimy też statych naszych czytelników, aby i w ciągu kwartału gorliwie agitowali za naszym pismem.

Numera początkowe mamy w zap się i przesyłamy je na żądanie bezpłatnie każdemu, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił. Początek dostarcza początkowych numerów za dopłatą 10 fen. (für Nachlieferung).

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielnym« i »Gospodarzem« kosztuje na kwartał na pocztach 1 markę, z odnośzeniem 1,24 m.

Rodacy, zapisujcie czytajcie i rozszerzajcie waszą Gazetę.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 4-go stycznia 1909.

— Z powodu święta Trzech Króli wydaliśmy przyszły numer Gazety już we wtorek. Czytelnicy zamiejscowi otrzymają go w środę rano.

— Niech żywi nie tracą nadziei, i przed narodem niosą oświaty kaganiec! Tak napisał nasz genialny poeta Juliusz Słowacki krótko przed swoją śmiercią, w swoim niby testamentie. Wielka to prawda, że tylko oświata, w połączeniu z pracą, może społeczeństwa podnosić i do coraz lepszych stosunków doprowadzić. Przez oświatę i pracę wszystko odrobic i naprawić można; jednym słowem przez te dwa czynniki można wszystkiego dokonać. Więc nie zakładajmy rąk bezczynnie, bo właśnie nam bardzo a bardzo potrzeba jeszcze oświaty. Starajmy się tedy wszyscy o rozszerzenie oświaty przez gazety, to jest o rozszerzenie gazet naszych polskich. Czas jest wielki teraz, egdy stoimy już w nowym kwartale! Niech tedy każdy jeszcze ile może agituje za naszą gazetą!

— Przypominamy raz jeszcze o »gwiazdce« jaką w święto Trzech Króli urządza dla swych członków i wprowadzonych przez nich gości, tutejsze polsko katolickie Towarzystwo »Zgoda«. Ponieważ Towarzystwo nasze na ten cel żadnego lokalu uzyskać nie może, kontentować się musi choć szczerem pomieszkaniem członka p. Gruneberga, który na dzień ten chętnie dom swój stawia do dyspozycji. Niechaj przeto wszyscy członkowie na gwiazdkę tę przybędą, aby się wspólnie przy kolendzie i choince śpiewami, deklamacyami i pogadanką ubawić. Początek o godz. 5 tej po południu. Nie wiasty dla braku miejsca niestety w »gwiazdce« udziału wzięść nie mogą.

— W więzieniu policyjnym znalazło w grudniu 50 osób, wtem 2 niewiasty, przymusowe schronienie.

— Zaraza racie i pyska szerzy się znowu po Prusach Wschodnich bardzo. W powiecie niborskim, na majątku Niederhof(?) wybuchła choroba w tych dniach. Przeszło połowa bydła zapadła na nią.

— W obec silnych mrozów zwracamy uwagę na to, że osoby alkoholem (wódka, piwem albo winem) odurzone bardzo łatwo ulegają zmarznięciu. Dla tego ostrzegamy przed piciem napojów alkoholicznych »co-

lem rozgrzania się, alkohol na chwilę rozgrzeje, ażeby potem ułatwić mrozowi przystęp do osłabionego organizmu. Kto sporczył jakiego pijaka-nieszczęśliwca leżącego, ten powinien się postarać o to, by tenże dostał się pod ciepły dach.

— Ciekawy wyrok wydał jeden ze sądów wojennych. Rezerwista pewien otrzymał z biura komendy obwodowej (Bezirkskommando) nakaz stawienia się w sierpniu na ćwiczenia. Ponieważ atoli w tym samym czasie miał 6 miesięczną karę więzienną do odsiedzenia, przeto wolał pójść do więzienia, aniżeli stawić się na ćwiczenia. Sąd wojenny skazał go za to na 2 miesiące więzienia, a w uzasadnieniu wyroku wyraźnie powiedziano, iż ćwiczenia wojskowe mają pierwszeństwo przed więzieniem.

— **Posła do ludu polskiego wyszedł już zeszyt nr. 7** i zawiera sprawozdanie Koła polskiego w parlamencie niemieckim z ostatniej sesji parlamentarnej. Posła nabyć można za 10 fen. w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«. Mamy też jeszcze kilka zeszytów Posła nr. 5 i 6.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **W Roznowie** włamali się złodzieje do gospodarza p. Orłowskiego i skradli znaczną ilość różnej obleki oraz zegarek damski z łańcuszkiem. Po złodziejach nie ma dotąd śladu.

* **Barsztyn** liczy wedle ostatniej statystyki ludności 6986 mieszkańców, wtem 308 żołnierzy.

* **Barsztyn.** Tutejszej prokuratury doniesiono z Turowa, że znaleziono tam ciało mężczyzny. Głowa trupa pokryta była ranami. Prokurator śledzi za zbrodniarzem, którym ma być podobno jakiś artylerzysta z Piławy.

* **Rastembork.** Zastrzelonego znaleziono w pobliżu rzeźni dekarza Sadowskiego. Prowadził on proces, który wypadł dla niego niekorzystnie. Od tego czasu dostał pomieszania zmysłów i w takim stanie zapewne popełnił samobójstwo.

* **Melzak.** W środę w nocy o godz. 3-ciej wybuchł ogień u posiadziela Kolla w Lajs wiosce tuż pod miastem. Spalił się chlew i szopa drewniana oraz zapas drzewa i różne narzędzia rolnicze. Ogień został podłożony. Szkodę pokryje zabezpieczenie.

* **Ejtkuny.** W Kibartach zaczadziła się czadem węglanym 75 letnia żydówka. Przed udaniem się na spoczynek napaliła w piecu, a wydobywający czad węglany spowodował otrucie.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Laskowice.** W środę po południu spadło tu tyle śniegu, że pociąg wieczorny, podążający ze Tczewa w stronę Bydgoszczy kilka razy stanąć i cofać się musiał, by przedostać się przez zasypany śnieżny, jakie zawiąły tor kolejowy.

* **Jabłonowo.** Dzieci szkolne w Goralach, udawszy się w poniedziałek rano do szkoły, daremnie czekały na nauczyciela. Gdy w końcu otworzono drzwi do jego mieszkania przemocą znaleziono go w łóżku nieżywego. Nieszczęśliwy znalazł śmierć wskutek zaczadzenia się swędem węglanym. Nieboszczyk nazywał się Jankowski.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Gniezno.** Dwoje dzieci spalonych. Przy ul. Krzyżowej wybuchł w poniedziałek pożar w mieszkaniu robotnika Walkowiaka w czasie, kiedy Walkowiakowa była się udała z obiadem do męża, pozostawiając w domu dwoje swoich dzieci w wieku od 3 do 5 lat bez nadzoru. Straży pożarnej udało się ogień umiejscowić. Jedno z dzieci znaleziono zupełnie zwęglone, drugie wprawdzie jeszcze jeszcze żyło, lecz popaliło się tak okropnie, że przewieziono do lazaretu niebawem tam zmarło wśród strasznych męczarni. Pożar spowodowały wypadające z pieca węgle, od których zajęła się podłoga.

* **Grodzisk.** X. Jakób Lewicki, proboszcz w Wielkich Łakach w dekanacie grodziskim zmarł dnia 17 grud. w 64 roku życia a 35 kapłaństwa. R. i. p.

Ze Śląska.

* **W Karbiu** pod Bytomiem na G. Śląsku znaleziono przed dwoma miesiącami zamordowanego górnika Pieckę. Podejrzewano o popełnienie tej zbrodni kilka osób, lecz dla braku dowodów pozostawiono je na wolności. Teraz 20 letnia żona ofiary zeznała, że zamordowała własnego męża młotkiem, a potem zadała mu nożem kilka ran, aby odwrócić od siebie podejrzenie. Mężobójczynię oczywiście natychmiast aresztowano.

* **Gliwice.** Podróżujący pewnej fabryki wyrobów drogeryjnych zjadł tu jakąś strawę, po której zrobiło mu się źle. Położył się więc na kanapie w swoim pokoju, a gdy z niej po chwili wstał, utracił wzrok zupełnie. Odstawiono go do tutejszej kliniki ocznej, gdzie zmarł niebawem.

Rok Pański 1909.

Nowy Roku, Nowy Roku

Co nam niesiesz w dan?...

Czy przy twoim idzie boku

Niewidoma pani,

Niosąc z sobą w pełnej dłoni

Dar każdemu miły?...

Temu, co się tobie skłoni,

Czego życzysz?...

— Sily.

Nowy Roku, krzepki, młody,

Z nieba idziesz w gości.

Dobrej woli daj dowody

I swej zyczliwości, —

Niesiem ci na powitanie

Chleb i sól na tacy,

By cię zjednać, młody Panie,

Czego żadasz?...

— Pracy.

Nowy Roku, Nowy Roku,

Krótkie twoje słowa,

Rozum w ustach masz i w oku,

Dzielna z siebie głowa!...

Powiedz jeszcze czego trzeba,

By dobre zamiary

Błogostawił Pan Bóg z nieba

W ludzkiej pracy?...

— Wiary.

Sprzedaż drzewa.

— Z nadleśnictwa Sadowe odbędą się w I kwartale następujące sprzedaże drzewa: 12 stycznia, 10 lutego i 10 marca w Gipsowie, 16 stycznia 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 6 i 20 marca w Biskupcu.

— W poniedziałek, 11 stycznia przed poł. o 9 w Stawigudzie (u Gottschalka) drzewo na opał starego i nowego cięcia z obwodów Ustrych Ruś i Grada.

Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Wartemborku sprzedawana będzie dnia 4-go marca przed poł. o 10-tej posiadłość gospodarza Jana Schalinskiego w Wartemborku (Gayhof) zapisana w księdze gruntowej tom IV, karty nr. 403.

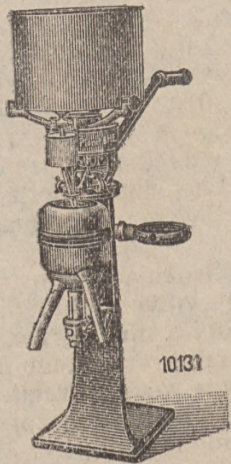
Geny targowe.

Olsztyn, 29 grudnia 1908.

	za centnar		
Pszonica	—	—	9,50—10,50 M
Zyto	—	—	8,00—8,25 "
Jęczmień	—	—	6,75—8,25 "
Owies	—	—	7,00—7,70 "
Groch żółty	—	—	7,50—9,00 "
Groch budy	—	—	4,50—5,50 "
Kartofle	—	—	2,30—2,70 "
Słoma prosta	—	—	2,75—2,75 "
Siano	—	—	3,00—3,00 "
Wciłowina	—	za funt	0,50—0,80 "
Wieprzowina	—	—	0,70—0,80 "
Skopowina	—	—	0,60—0,75 "
Masło	—	—	1,10—1,30 "
Jaja za mędel	—	—	1,40—1,60 "

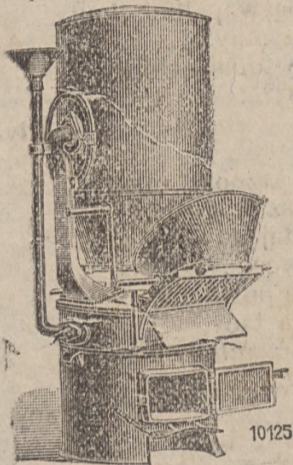
Za reklamy i ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Polecam:
najlepsze centryfugi
„PLANET“



Do nabycia w różnych wielko-
ściach i cenach od 65 do 500 m.
Dalej najlepsze

**Akra-Schell-Dämpfer-
Reform**
(także bez prasy)



jako i
**Akra parowniki do
przechylania (Kippdämpfer)**
we wszelkich wielkościach po
cenach fabrycznych.
Również polecam wszelkie
maszyny rolnicze
po niższych cenach.
Dogodne warunki spłaty.
Dostawa franko do najbliższej sta-
cyi kolejowej kupującego.

F. Klodzinski,
skład i handel maszyn rolniczych
Olsztyn, ul. Koronowa 35.
Poszukuję jeszcze kilku agentów.

Do 5 mk.

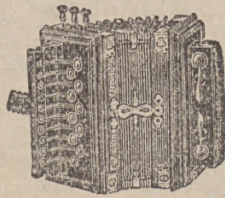
Więcej dziennego zarobku.
Maszyny do wężnienia pończoch
i trikotów od 120 mk. na spłatę.
Nauka darmo, robotę też odbie-
ram. Cennik fabryczny za 30
fen. w znaczkach.

St. Lewandowski,
Bromberg, Brückenstr. 2.

Kalendarze

o na rok 1909: o
Kalend. Katolicki 25 fen.
Święta Rodzina 50 fen.
Katolika 50 fen.
Begensburger 50 fen.
Maryański 60 fen.
Powieściowy 70 fen.
Skarb domowy 1.00 m.
poleca

Księgarnia
„Gazety Olsztyńskiej.“



Polecam mój bogato zaopatrzony skład
instrumentów wszelkiego gatunku

jako to: automatów muzycznych, orchestryonów, auto-
matycznych patentowanych cytr fonografów i gramofonów.
Dalej polecam skrzypce, mandoliny, gitary, cytry, harmo-
niki ustne i ręczne, również płyty, sztyfty, wałki, struny i
inne przybory po cenach najtańszych.

Dogodna miesięczna odplata.

A. Kundt,

interes kredytowy i wysyłkowy w Olsztynie.



L. HIRSCHFELD.

Od 45 m. począwszy tylko za gotówkę.

Starą oblekę
jako i gotowe spodnie własnej
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
teraz ulica Liptacka 28 obok
karczmarza p. Biernata.

Sanie i wozy spacerowe
polecam w wielkim wyborze i
po tanich cenach

A. Schnitter
Olsztyn, rynek Remontowy.
Tamże jest także stara siecz-
karnia tanio do nabycia.

Parasol i kalendarz
zostawiono w ostatnich dniach
w ekspedycji „Gazety“ gdzie
takowe odebrać można.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, bu-
telka po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z ust
czuć będzie. Georg Kothe Nachf.
Berlin. — Do nabycia w domu
wysyłkowym **J. Chmurzyński**
Schwetz u W. Bergstr. 2.

Wina z beczki!

Polecam w najlepszych gatunkach:
Samos, słodki
litr 1,10 m. przy 5 litr. 1,00 m.
Chios-Portwein
litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,29 m.
Taragona-Portwein biały
litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,20 m.
Greckie wino czerwone
litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,20 m.
Malaga
litr 1,60 m. przy 5 litr. 1,50 m.
Słodki węgryn
litr 1,50 m. przy 5 litr. 1,45 m.
Słodki Ruster Ausbruch
litr 1,80 m. przy 5 litr. 1,70 m.
Słodkie górno-węgierskie
litr 2,00 m. przy 5 litr. 1,90 m.
Węgrzyn medycynalny
litr 2,40 m. przy 5 litr. 2,30 m.
Lisbowski Portwein biały
litr 1,80 m. przy 5 litr. 1,70 m.
Old-Sherry
litr 2,40 m. przy 5 litr. 2,30 m.
Wino Wermouth
litr 2,00 m. przy 5 litr. 1,90 m.
Cart blanche
butelka po 2,10 m.
Grote & Co., reński szampań.

Paweł Hirschberg,
hurtowny handel win.

Zamieniam żyto i inne
gatunki zboża na mąkę
i osucie

F. Brunn,
Olsztyn, ul. Warszawska 66
ożok Rynku remontowego.

Najlepsze i najtańsze
szczotki

kupuje się w ul. Krzywej 1
Również placę za włosie koń-
skie najwyższe ceny.

M. Levy
szczotkarz.



Najtańsze i najlepsze
źródło zakupu
czystych i odstających
Win

Górnówegierskich

następnie wielkie zapasy wybornych
Win czerwonych (Bordeaux)
Konjaków, Rumów, Araków znajdują się
u starej firmy

A. Pfitzner

w Poznaniu (Stary Rynek 34) Mad pod Tokajem.
Cenniki bezpłatnie. Kupcom znaczny rabat.